

Juliusz Leszczyński

Ofiary zabójstw na tle seksualnym

Palestra 30/10-11(346-347), 75-88

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

podpisanych konwencji; prawdziwe intencje sygnatariuszy nie zawsze są jasne. skoro powszechne jest niestosowanie się do konwencji oraz widoczny jest bezwład akcji represyjnej także tam, gdzie sygnatariusze zobowiązali się ją uruchomić. W sferze projektów wciąż pozostaje powołanie Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości Karnej, choć przyznaje się, że utworzenie takiego organu mogłoby stanowić zasadniczy przełom na drodze do efektywnego ścigania i karania sprawców zbrodni międzynarodowych, w tym także zbrodni przeciw ludzkości.

Stan prawa karnego międzynarodowego w omawianej dziedzinie, a zwłaszcza jego realizacja, odbiegają zarówno od potrzeb jak i oczekiwań międzynarodowej społeczności. Byłoby jednak przedwczesne i pochopne ferowanie w tej sprawie sądów. Rozwoju prawa karnego międzynarodowego nie można bowiem oceniać przy użyciu mierników stosowanych wobec prawa wewnętrznego. Prawo karne międzynarodowe jest w gruncie rzeczy wyrazem kształtujących się krok po kroku sądów moralnych cywilizowanego świata.²⁴ A granice świata, jak wiadomo, rozszerzyły się tak bardzo, obejmując przy tym tyle odmiennych kultur i tyle sprzecznych interesów, że kształtowanie się tego rodzaju sądów nie może przebiegać szybko i bez oporów.

²⁴ Cytowany sąd wybitnego prawnika amerykańskiego H. Stimsona przytoczono wg S. Glasera: *Introduction a l'étude du droit international pénal*, Bruxelles-Paris 1954, s. 81.

JULIUSZ LESZCZYŃSKI

OFIARY ZABÓJSTW NA TLE SEKSUALNYM

W artykule przedstawiono problematykę wiktymologiczną dotyczącą ofiar zabójstw na tle seksualnym. Praca ma charakter badawczy i zmierza do ustalenia prawidłowości w tej dziedzinie oraz weryfikacji obiegowych poglądów.

I. Uwagi wstępne

Zabójstwa na tle seksualnym należą do kategorii czynów najbardziej niebezpiecznych społecznie. Jakkolwiek zdarzają się one stosunkowo rzadko, to jednak wywołują ogromne reperkusje, wzniesają niepokój i bulwersują szerokie kręgi społeczeństwa. Każdy proces tego rodzaju budzi szerokie zainteresowanie i liczne kontrowersje tak co do okoliczności czynu, poczytalności oskarżonego, jak i do wymiaru kary. Te kontrowersje dotyczą także naukowców i przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości. Każdy tego rodzaju proces karny nakłada również olbrzymie obowiązki na obrońców oskarżonych i wymaga szerokiego zasobu wiedzy po to, aby ci obrońcy mogli nawiązać równorzędny dialog z rzecznikami oskarżenia i przedstawić swoje wywody w sposób jak najbardziej rzeczowy i wyważony.

Definicje zabójstwa na tle seksualnym nie są jednolite. Kodeks karny z 1969 r. nie wyróżnia zabójstwa na tle seksualnym jako przestępstwa *sui generis*, wchodzi ono zatem w ramy przestępstwa opisanego w art. 148 § 1 k.k. Czynnikiem wyróżniającym te czyny od innych zabójstw jest motyw działania sprawcy. Kodeks karny nie posługuje się pojęciem „motywu” lub „procesu motywacyjnego”, używa natomiast przestarzałego pojęcia „pobudek”, które współczesna psychologia od-

rzuca.¹ Motywy działania sprawców zabójstw mogą być różne np. motyw zemsty, erotyczny (zazdrość), rabunkowy, a także motyw seksualny. Ten ostatni sprowadza się do chęci uzyskania przez sprawcę zabójstwa zadowolenia seksualnego i wiąże się ze zбочeniem płciowym — sadyzmem w jego skrajnej postaci. Wśród licznych definicji zabójstw na tle seksualnym oraz podziałów tego typu przestępstw najbardziej poprawne pod względem metodologicznym w polskiej literaturze kryminologicznej odnajdujemy w pracy zbiorowej pt. „Anna — zabójstwo seksualne — problemy teoretyczne”. Przedstawiają się one następująco: „Przez zabójstwo na tle seksualnym należy (...) rozumieć każde spowodowanie śmierci człowieka pozostające w związku ze wzbudzeniem, nasileniem, utrzymywaniem lub zaspokajaniem popędu seksualnego sprawcy, skierowanego na osobę pokrzywdzoną (ofiara)”.² Autorzy cytowanej pracy oraz T. Hanausek dzielą zabójstwa na tle seksualnym na dwie grupy: a) zabójstwa na tle seksualnym pozorne i b) zabójstwa na tle seksualnym właściwe, czyli zabójstwa seksualne. Kryterium podziału sfanowni związek zamiaru pozbawienia życia ofiary z popędem seksualnym sprawcy. W tym ujęciu „za właściwe zabójstwo na tle seksualnym, czyli zabójstwo seksualne, uznać trzeba każde umyślne spowodowanie śmierci człowieka dla wzbudzenia, utrzymania, nasilenia lub zaspokojenia zбочonego popędu płciowego sprawcy”.³

Zabójstwa seksualne pozorne występują w następujących odmianach, czyli jako zabójstwa:

- a) pozorowane, tj. popełnione z innych motywów, w których sprawca po dokonaniu czynu upozorował istnienie niektórych elementów charakterystycznych dla właściwego przestępstwa seksualnego,
- b) *quasi-seksualne*, których sprawcami są ludzie chorzy psychicznie, a przyczyną zbrodni jest treść przeżyć chorobowych (głównie urojeń),
- c) przypadkowe, w których skutek śmiertelny powstał jako nie zamierzony przez sprawcę, np. w wyniku nieostrożnego czy brutalnego zachowania się sprawcy, mimo że nie chciał ani nie godził się on na wynik swojego zachowania,
- d) akcesoryjne w stosunku do zazwyczaj wcześniejszego aktu seksualnego. Spowodowanie śmierci ofiary nie służy uzyskaniu satysfakcji seksualnej sprawcy, lecz zatajeniu faktu odbycia z późniejszą ofiarą stosunku płciowego. Zachodzą tu dwie sytuacje: gdy sprawca umyślnie zabija partnerkę po stosunku, chcąc pozbyć się jedyne go świadka tego stosunku (zbrodnia typu Soleillant), oraz gdy sprawca, chcąc uciszyć krzyk ofiary, powoduje jej śmierć przez dławienie lub zatkanie dróg oddechowych.

Zabójstwa seksualne rzeczywiste wspomniani autorzy dzielą na:

- a) zabójstwa popełnione dla wzbudzenia popędu płciowego sprawcy,
- b) zabójstwa popełnione dla utrzymania lub nasilenia już wzbudzonego popędu,
- c) zabójstwa popełnione po odbyciu stosunku płciowego sprawcy, który nie zaspokoił tego popędu w czasie stosunku,
- d) zabójstwo popełnione zamiast stosunku płciowego (zabójstwo ekwiwalentne).

¹ J.K. Gierowski: Diagnoza procesów motywacyjnych jako przedmiot opinii sądowno-psychologicznej (artykuł w pracy zbiorowej pt. „Problemy psychologiczno-psychiatryczne w procesie karnym”, Katowice 1985, s. 39 i in.).

² Praca zbiorowa pt.: Anna — Zabójstwo seksualne — problemy teoretyczne, Warszawa 1980, s. 42.

³ Praca: Anna (...), op. cit., s. 42 i nast.; T. Hanausek: Węzłowe problemy wykrywcze w sprawach zabójstw z lubieżności, „Problemy Kryminalistyki” 1975, nr 115—116, s. 327 i nast.

Te zabójstwa dokonywane są w ścisłym i bezpośrednim powiązaniu z realizacją odchyłonego od tzw. normy popędu płciowego sprawcy, są więc one popełniane dla zaspokojenia tego popędu. Jest to krańcowa postać zбочenia seksualnego — sadyzmu.⁴

Wśród licznie opisanych w literaturze zabójstw na tle seksualnym najbardziej do powyższego podziału zbliżona jest kwalifikacja czynów dokonana przez L. Wachholza.⁵

Zdarza się niekiedy, że sprawca po dokonaniu zabójstwa na tle seksualnym, zwłaszcza zaś zabójstwa seksualnego, zabiera ofierze jakąś rzecz mało wartościową lub bezwartościową. Tego rodzaju postępowanie, wskazujące na pozorny motyw rabunkowy, daje się wytłumaczyć fetyszyzmem sprawcy lub też chęcią irracjonalnego „usprawiedliwienia” działania sprawcy przed samym sobą.

Uwaga kryminologów niemal od początku istnienia tej dziedziny wiedzy jest zwrócona przede wszystkim na badanie osobowości sprawców zabójstw omawianego rodzaju. Ten stan rzeczy trwa do chwili obecnej.⁶ Kryminolodzy koncentrują się głównie na problematyce *modus operandi* oraz na tych wszystkich okolicznościach, które ułatwiają wykrycie sprawców i ustalenie dowodów winy.⁷ Psychiatrzy sądowi analizują kontrowersyjne zagadnienie poczytalności sprawców, przy czym ich oceny wahają się niekiedy w ogromnej amplitudzie w jednych i tych samych sprawach: od uznania niepoczytalności sprawców, poprzez przyjęcie niepoczytalności ograniczonej, aż do pełnej poczytalności. Jest to w jakimś stopniu zrozumiałe, jeśli się zważy, że sprawcami omawianych czynów są najczęściej osobnicy z tzw. pogranicza zdrowia i choroby psychicznej (tzw. psychopaci, charakteropaci lub socjopaci). Tego rodzaju stanowiska rzutują w sposób niekorzystny na orzecznictwo sądowe i na politykę kryminalną w omawianych sprawach.⁸

Skoncentrowanie uwagi przedstawicieli nauki i praktyki sądowej na osobowości sprawców powodowało, że ofiara schodziła z reguły na plan dalszy i nie budziła większego zainteresowania. To z kolei wytworzyło pewne stereotypy myślenia i postępowania. Jeden z nich polegał na założeniu z góry, że samotna kobieta zostaje zaatakowana przez nie znanego jej mężczyznę, który po dokonaniu zbrodni oddala się z miejsca przestępstwa. Występuje więc tutaj aktywny sprawca i całkowicie przypadkowa, pasywna ofiara. Innym stereotypem jest ten, że sprawcy omawianych czynów są bez wyjątku skrajnymi sadystami, pragnącymi wyłącznie krwi swych ofiar, i że widok ten wywołuje u nich podniecenie lub zaspokojenie seksualne. Odbycie stosunku płciowego z ofiarą jest dla sprawcy rzeczą drugo-

⁴ Praca: Anna (...), op. cit., s. 43 i nast.; T. Hanausek: op. cit., s. 327 i nast.

⁵ L. Wachholz: *Medycyna sądowa*, Kraków 1920, s. 494 i nast.

⁶ Por. P.H. Gebhard i inni: *Sex Offenders*, New York 1965; M. Hirschfeld: *Geschlecht und Verbrechen*, Wien 1930, s. 188 i nast.; E. Laurent: *Sadismus und Masochismus*, Berlin 1904, s. 34 i in.; E. Podolsky: *The Lust Murderer*, „*Excerpta Criminologica*” 1966, nr 5; T. Rydzek: *Zabójstwa na tle seksualnym i ich sprawcy*, „*Problemy Kryminalistyki*” 1968, nr 73, s. 308 i in.; P. Plaut: *Der Sexualverbrecher und seine Persönlichkeit*, Stuttgart 1960, s. 55 i n.; E. Schorsch: *Sexualstrafäter*, Stuttgart 1971, s. 41 i n.; F. Wulffen: *Der Sexualverbrecher*, Berlin 1923, s. 454 i n.

⁷ Por. A. Grabowski, E. Kędra: *Z praktyki ścigania sprawców zabójstw dokonanych z motywów seksualnych*, „*Problemy Kryminalistyki*” 1974, nr 112, s. 682 i n.; T. Hanausek: *Wezłowe problemy wykrywcze w sprawach zabójstw z lubieżności*, „*Problemy Kryminalistyki*” 1975, nr 115—116, s. 317 i nast.; E. Reker: *Der Sexualmörder*, „*Kriminalistik*” 1971, nr 2, s. 88 i n.

⁸ M. Cieślak, K. Spett, W. Wolter: *Psychiatria w procesie karnym* Warszawa 1977, s. 240 i n.; M. Hirschfeld: *Seksualizm a kryminalistyka*, Warszawa br., s. 167; A. Langelddeke: *Gerichtliche Psychiatrie*, Berlin 1959, s. 100 i n.; J. Wyrsch: *Gerichtliche Psychiatrie*, Bern 1955, s. 114 i n.

rzędną i czasem zbyt dużą.⁹ Stereotypów jest więcej. Nie odrzucając ich *a priori*, należy je jednak zweryfikować. Pomocną w tym względzie jest nowa gałąź wiedzy powstała w latach pięćdziesiątych naszego stulecia — wiktymologia kryminalna, zajmująca się badaniem ofiar przestępstw.

II. Uwagi metodologiczne

Autor poświęcił już w swoim czasie swe studium empiryczne badaniu sprawców zabójstw na tle seksualnym.¹⁰ Odcena praca, wchodząca w skład wiktymologii dotyczy problematyki ofiar zabójstw na tle seksualnym. Podstawę wyjściową badań stanowił rejestr zabójstw na tle seksualnym prowadzony przez KG MO za okres lat 1946—1970 popełnionych na terenie całego kraju. Uwzględnił on zarówno przestępstwa wykryte jak i nie wykryte i obejmuje w tym okresie 152 przestępstwa. Autor starał się dotrzeć do wszystkich akt prokuratorskich i sądowych wymienionych w rejestrze, by na podstawie opracowanego przez siebie kwestionariusza badawczego uzyskać dane umożliwiające sporządzenie analizy przestępstw, sprawców, ofiar oraz przebiegu procesów karnych. Z różnych względów nie udało się dotrzeć do niektórych spraw, tak że badania objęły 120 przestępstw uwzględnionych w rejestrze KG MO. Z tej liczby należało jednak wyeliminować 15 spraw, w których sądy przyjęły inną kwalifikację prawną aniżeli dokonanie lub usiłowanie zabójstwa (np. art. 168 k.k., art. 156 k.k. i inne), oraz 2 sprawy, w których sądy przyjęły inne motywy działania aniżeli motyw seksualny. Natomiast objęto dodatkowo badaniami osiem wypadków usiłowań zabójstw na tle seksualnym nie uwidoczniionych w rejestrze, za które to przestępstwa zostało prawomocnie skazanych dwóch „seryjnych” zabójców seksualnych. Tak więc ostatecznie uwzględniono 111 wypadków zabójstw na tle seksualnym, z czego było:

a) zabójstw dokonanych (tj. zakończonych śmiercią ofiary), w których sprawców wykryto	— 57
b) zabójstw dokonanych, w których sprawców nie wykryto	— 39
c) zabójstw usiłowanych, w których sprawców wykryto	— 11
d) zabójstw usiłowanych, w których sprawców nie wykryto	— 4
razem	111

Te 111 wypadków zabójstw zostało objętych 106 sprawami prokuratorskimi i sądowymi. Liczba wypadków zabójstwa nie jest identyczna z liczbą podanych wyżej spraw, ponieważ w kilku wypadkach wchodzili w grę tzw. zabójcy seryjni, którzy popełnili więcej aniżeli jedno zabójstwo. Cała masa badawcza nie pozwala wprawdzie na dokonanie szczegółowej i daleko idącej analizy statystycznej ze względu na stosunkowo niewielką liczbę wypadków, jednakże — zdaniem autora — jest ona dostatecznie duża, aby na jej podstawie można było poczynić konkretne ustalenia i wyciągnąć wnioski kryminologiczne oraz wiktymologiczne.

Biorąc pod uwagę klasyfikację zabójstwa na tle seksualnym uwzględnioną przez T. Hanauską,¹¹ wzięto pod uwagę wszystkie zabójstwa seksualne, a z zabójstw pozornych uwzględniono zabójstwa *quasi*-seksualne i akcesoryjne, pominięto zaś zabójstwa pozorowane i przypadkowe. Pominięte zabójstwa *quasi*-seksualnych i akcesoryjnych mogłoby bowiem wypaczyć obraz zjawiska w całej jego rozciągłości, które jest związane z realizacją popędu płciowego sprawców tych czy-

⁹ Por. E. Laurent: op. cit., s. 34.

¹⁰ J. Leszczyński: Sprawcy zabójstw na tle seksualnym, Paestra 1981, nr 2, s. 54 i n.

¹¹ T. Hanauska: op. cit., s. 327 i n.

nów. Podkreślić również należy i to, że ustalenie prawdziwego motywu działania sprawców nie jest rzeczą łatwą i w niektórych wypadkach nie zawsze jest możliwe.

Oczywiście błędne byłoby założenie, że w zbadanym okresie popełniono na terenie kraju jedynie powyższą liczbę zabójstw na tle seksualnym, gdyż w grę wchodzi tzw. ciemna liczba. Jest to termin kryminologicznie różnie pojmowany przez różnych autorów. B. Hołyst określa ją jako stosunek liczby przestępstw rzeczywiście popełnionych do liczby przestępstw, w których sprawy zostały zakończone prawomocnym wyrokiem skazującym.¹² Nie analizując szeregu innych definicji tego pojęcia, podkreślić należy to, że kryminologom chodzi o wykazanie bądź całej masy przestępstw rzeczywiście popełnionych lub też ogromną liczbę przestępstw, która z różnych względów pozostaje „w cieniu”,¹³ a która swoimi rozmiarami niejednokrotnie znacznie przekracza liczbę przestępstw wykrytych lub osądzonych. Trudno określić wielkość ciemnej liczby w omawianego rodzaju sprawach, i to nawet w przybliżeniu. Można jedynie hipotetycznie przyjąć, że pewna liczba zabójstw, w których organy ścigania lub sądy przyjęły inne motywy działania sprawców aniżeli motyw seksualny, mogła być dokonana z motywów seksualnych. Także pewna liczba osób zaginionych — zwłaszcza młodych kobiet lub dzieci — mogła być przedmiotem zabójstw na tle seksualnym. W grę wchodzi zwłaszcza te wypadki, w których nie wykryci sprawcy zniszczyli lub ukryli zwłoki, tak że zwłok tych nie odnaleziono. Biorąc pod uwagę fakt, że organy ścigania są szczególnie uczulone na tego rodzaju czyny przestępne, można również hipotetycznie założyć, że ciemna liczba zabójstw na tle seksualnym nie jest zbyt wielka. aczkolwiek brak jest jakichkolwiek możliwości do jej określenia. Nie przeczy to faktowi, że liczba zabójstw na tle seksualnym w Polsce jest na pewno większa, niż wynika to z cytowanego rejestru KG MO. Dane statystyki sądowej, które odnotowują jedynie skazania za zabójstwa bez uwzględniania motywów działania osób skazanych, są nieprzydatne dla niniejszej pracy.

III. Charakterystyka ofiar zabójstw na tle seksualnym

Po to, aby ustalić prawidłowości kryminologiczne i wiktymologiczne oraz zweryfikować panujące w omawianej dziedzinie stereotypy myślenia, należało dokonać analizy osobopoznawczej ofiar przestępstw. Ofiary te znajdowały się najczęściej poza kręgiem zasadniczych zainteresowań organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Także naukowe badania ofiar zabójstwa na tle seksualnym są w naszej literaturze, a nawet w literaturze światowej stosunkowo nieliczne.¹⁴

a) Płeć ofiar

W sprawach omawianego rodzaju niemal wyłącznie sprawcami byli mężczyźni (wyjątkowo — jedna kobieta chora psychicznie), ofiarami zaś z reguły osoby płci

¹² Por. B. Hołyst: *Kryminologia*, Warszawa 1979, s. 38.

¹³ L. Lerner: *Zarys kryminologii ogólnej*, Warszawa 1978, s. 78.

¹⁴ W literaturze polskiej: B. Hołyst: *Rola ofiary w genezie zabójstwa*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 11; B. Hołyst: *Ofiary zabójstw*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1936, nr 3; E. Kędra: *Rola ofiary w genezie zabójstwa o motywie seksualnym*, „Problemy Kryminalistyki” 1976, nr 121—122, s. 315 i n. W literaturze obcej m.in.: H. von Hentig: *The Criminal and His Victim*, New Haven 1948; H.J. Schneider: *Viktimologie — Wissenschaft vom Verbrechensopfer*, Tübingen 1975, s. 145 i n.; T. Schönfelder: *Die Rolle des Mädchens bei Sexualdelikten*, Stuttgart 1968. Wymienione prace dotyczą przeważnie przestępczości seksualnej w ogóle, jednakże uwzględniają też motywy sadystyczne działania sprawców.

żeńskie]. Fakt ten — znany od dawna — jest wynikiem odmiennego ukształtowania popędu płciowego kobiet i mężczyzn. U tych ostatnich posiada on charakter bardziej ekspansywny.¹⁵ Również sadyzm występuje znacznie częściej u mężczyzn aniżeli u kobiet. Niektórzy autorzy podkreślają także i to, że mężczyźni dysponują większą siłą fizyczną i bezwzględnością działania aniżeli kobiety, co ich również predestynuje do popełniania omawianych przestępstw.¹⁶ Zdarzają się także w praktyce zabójstwa na tle seksualnym popełniane przez homoseksualistów, w których ofiarami są osobnicy tej samej płci, co i sprawcy. W zebranym materiale wystąpiło zaledwie pięć wypadków tego rodzaju (4,5%), wyłącznie przy tym zabójstw dokonanych, jednakże w zabójstwach na tle homoseksualnym, jak się wydaje, w dużej liczbie wypadków nie ujawniono prawdziwego motywu, ponieważ jest on szczególnie silnie kamuflowany. Tak więc należy przypuszczać, że ciemna liczba tych wypadków jest znaczna, a przytoczone dane nie pozwalają na przyjęcie tezy o niewielkiej liczbie zabójstw na tle seksualnym popełnionych przez homoseksualistów. Nie przeczy to tezie, że najczęściej w praktyce wchodzi w grę zabójstwa dokonane przez mężczyzn na ofiarach odmiennej płci.

b) Wiek ofiar

Drugą, stosunkowo najłatwiej uchwytą cechą osobopoznawczą jest wiek ofiar. Ilustruje to poniższa tabela:

Wiek ofiar	zab. dok. wykryte	zab. dok. nie wykry.	zab. us. wykryte	zab. us. nie wykry.	Razem
do lat 14	12	6	—	1	19
od lat 15—17	5	2	1	—	8
od lat 18—21	12	6	—	—	18
od lat 22—24	7	2	—	—	9
od lat 25—29	4	2	—	1	7
od lat 30—39	7	2	3	1	13
od lat 40—49	—	5	3	1	9
od lat 50—59	2	4	—	—	6
lat 60 i więcej	6	10	2	—	18
Brak danych	2	—	2	—	4
razem	57	39	11	4	111

Granice rozpiętości wieku ofiar są znaczne, gdyż obejmują one 81 lat. Najmłodsza ofiara zabójstwa liczyła lat sześć, najstarsza zaś 87. Granice te są zróżnicowane. Liczba ofiar do lat 17 wynosi łącznie 27 osób (24,3%), w wieku od 18—29 lat — 34 osoby (30,6%), od 30—49 — 22 osoby (19,8%), powyżej zaś lat 50 — 24 osoby (21,5%). Uderzająco duża jest liczba ofiar w wieku dziecięcym (24,3%) oraz w wieku podeszłym (16,2%). Pozwala to na wysnucie wniosku, że wiek ofiary i — co za tym idzie — jej walory zewnętrzne nie odgrywały u sporej liczby sprawców poważniejszej roli. Niewątpliwie w grę wchodziły raczej dogodne warunki do popełnienia przestępstwa, a być może i przyczynienie się ofiary w nie-

¹⁵ Por. m.in. K. Imieliński: Fizjologiczne aspekty seksuologii (artykuł w pracy zbiorowej pt. Seksuologia biologiczna, Warszawa 1980, s. 60 i n.).

¹⁶ E. Kędra: op. cit., s. 317.

których wypadkach. Nie można też wykluczyć tu skłonności pedofilnych i gerentofilnych u pewnej liczby sprawców, aczkolwiek nie wynika to z treści opinii sądowopsychiatrycznych w tych sprawach, w których sądy powołały biegłych psychiatrów w celu ustalenia stanu poczytalności sprawców.

c) Miejsce zamieszkania

Miejsce zamieszkania ofiar zabójstw ilustruje poniższe zestawienie:

	Miasto	Miasteczko	Wieś	Nie ustal. miejsce
Zabójstwa dokonane	42	18	34	2
Zabójstwa usiłowane	8	4	3	—
razem	50	22	37	2

Pojęciem „miasto” określono duże aglomeracje miejskie, stanowiące często miasta wojewódzkie. Pojęciem „miasteczko” określono mniejsze aglomeracje o charakterze miejskim, natomiast terminem „wieś” oznaczono aglomerację typu rolniczego lub osady. Nie są to zbyt ostre określenia, jednakże dają one podstawy do ogólnego zorientowania się, gdzie ofiary zamieszkiwały. Z powyższego zestawienia wynika, że ofiarami zabójstw na tle seksualnym były przeważnie mieszkanki dużych miast (45,0%), potem wsi (37,0%), a następnie miasteczek (10,8%). Należy jednak ów wniosek skorygować stwierdzeniem, że ofiarami zabójstw padały osoby zamieszkałe na peryferiach dużych miast. Mogło to wynikać z faktu łatwiejszego atakowania przez sprawców ofiar, np. wracających z pracy do domu, na mniej ludnych ulicach lub w ich pobliżu. Pewna część mieszkanek miast nie miała określonego miejsca zamieszkania (np. prostytutki, żebraczki, osoby uprawiające włóczęgostwo). Jedynie z analizy akt można by wywnioskować, że przebywały one głównie w miastach.

d) Zawód wyuczony

Przez pojęcie „zawodu” rozumieć należy zawód nie tylko *sensu stricto*, lecz także każdą kategorię zajęcia. Problem ów ilustruje poniższe zestawienie:

	Bez zawodu	Robotnicze	Rolniczki	Prac. umysł.	Uczennice	Brak danych
zab. dokon.	33	24	10	6	20	3
zab. usiłow.	3	4	—	4	1	3
razem	36	28	10	10	21	6

Znaczna liczba ofiar nie miała wyuczonego zawodu (32,4%), a także spora ich część należała do osób uczących się (18,9%). Do osób bez zawodu wliczono w szczególności osoby będące na utrzymaniu innych osób lub instytucji, np. renciści, emeryci itp.

e) Zawód wykonywany

Od zawodu wyuczonego należy odróżnić zawód (lub zajęcie) wykonywany. Osób nie pracujących było w sumie 39 (35,1%), osób uczących się — 21 (18,9%), nie ustalonego zajęcia — 7 osób. Wśród osób nie pracujących na uwagę zasługiwała grupa 8 prostytutek (7,2%). Była ona niewątpliwie większa, gdyż w grę mogły wchodzić osoby tzw. lekkiego prowadzenia się, których ani zawodu, ani rodzaju pracy wykonywanej nie udało się na podstawie akt ustalić. O przyczynach niekorzystnej sytuacji wiktymogennej tych osób będzie mowa w dalszym ciągu niniejszej pracy.

f) Stan cywilny

Stan cywilny ofiar ilustruje poniższe zestawienie:

	Osoby niezamężne	Mężatki	Wdowy	Osoby rozwiędz.	Nie ustal.
zabójstwa dok.	58	15	7	3	13
zabójstwa usił.	3	8	1	—	3
razem	61	23	8	3	16

Znaczna liczba osób niezamężnych wiąże się przede wszystkim z wiekiem ofiar. W tej grupie, stanowiącej 54,9% ogółu ofiar, znalazły się dzieci w wieku przed-szkolnym i szkolnym (do lat 17) w ogólnej liczbie 27 (24,2%). Ofiary w wieku powyżej lat 60 w liczbie 18 osób obejmowały 16,2% ogółu. Tak więc łączna liczba dzieci i osób w podeszłym wieku objęła aż 40,4% ofiar. Fakt ten oznacza znaczną przewagę osób stanu wolnego nad zamężnymi. Co do 16 osób, nie udało się ustalić danych w omawianej kwestii, co świadczy dobitnie o braku większego zainteresowania tym problemem ze strony organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Na podstawie akt można stwierdzić, że były to osoby samotne w starszym wieku.

g) Liczba dzieci

Dane dotyczące liczby dzieci ofiar nie były kompletne. Udało się ustalić jedynie to, że 6 mężatek miało 1 nieletnie dziecko, 3 mężatki po dwoje nieletnich dzieci, 1 mężatka miała troje dzieci i 1 — czworo nieletnich dzieci. Dwie osoby rozwiedzione miały po dwoje nieletnich dzieci, trzy panny miały po jednym nieletnim dziecku, a poza tym dwie z nich były w zaawansowanej ciąży w chwili swej śmierci.

Niektóre ofiary w starszym wieku miały dzieci dorosłe. Tak więc cztery mężatki miały po jednym dziecku, trzy z nich — po dwoje dorosłych dzieci, jedna zaś miała troje dorosłych dzieci. Pięć wdów miało po jednym dorosłym dziecku, dwie po dwoje dorosłych dzieci i jedna miała troje dorosłych dzieci. Jeden mężczyzna — ofiara zabójstwa na tle seksualnym — miał jedno dorosłe dziecko.

h) Pochodzenie społeczne

Problem pochodzenia społecznego ofiar ilustruje poniższe zestawienie:

	robotnicze	chłopskie	intelig.	nie ustal.
zabójstwa dokon.	40	24	6	26
zabójstwa usił.	5	1	2	7
razem	45	25	8	33

Szczególnie dużą grupę stanowiły te, których pochodzenia społecznego na podstawie akt nie udało się ustalić (33 osoby — 29,5%). Jest to wynikiem okoliczności, o których była już mowa poprzednio. Największą grupę ofiar stanowiły osoby pochodzenia chłopskiego (45 osób — 40,5%). Korelując ów fakt z tym, że miejscem zamieszkania ofiar były przeważnie miasta i miasteczka, należy wyjaśnić tę pozorną sprzeczność faktem masowej emigracji ludności chłopskiej do miast w okresie powojennym.

i) Wykształcenie ofiar

Poziom wykształcenia ofiar zabójstw ilustruje zestawienie:

	Analfab. lub nie ukończona szk. podst.	Ukończona szk. podstawowa 7—8 klas	Srednie niepełne	Srednie pełne	Brak danych
zab. dok.	16	13	6	4	57
zab. usił.	2	3	1	2	7
razem	18	16	7	6	64

Dane te również są niepełne. Pomimo tego pozwalają one na wyciągnięcie wniosku, że ofiarami zabójstw padają najczęściej osoby o niskim, a nawet bardzo niskim poziomie wykształcenia, a co za tym idzie — i miernych walorach intelektualnych.

j) Przyczyny zejścia śmiertelnego

Przyczyny zejścia śmiertelnego ofiar ilustruje poniższe zestawienie. Co się tyczy przestępstw usiłowanych, uzupełniono dane przez wykazanie *modus operandi* sprawców:

Przestępstwa dokonane	Sprawcy wykryci	Sprawcy nie wykryci	Razem
a) zadławienie (zagardlenie)	28	8	36
b) uduszenie (ciałem obcym)	3	10	13
c) zadzierzgnięcie (pętla)	8	2	10
d) rany kłute, cięte, rąbane lub darte	7	4	11
e) rany tłuczone głowy	9	14	23

f) złamanie żeber i krwotok wewn.	1	1	2
g) przyczyna nie ustalona	1	—	1
razem	57	39	96

Przestępstwa usiłowane	Sprawcy wykryci	Sprawcy nie wykryci	Razem
a) usiłowanie zadławienia lub zagardlenia	6	1	7
b) bicie po głowie lub doznane urazy czaszki	3	3	6
c) bicie po innych częściach ciała	2	—	2
razem	11	4	15

Przyczyny zgonu nie zawsze mogły być ustalone w sposób jednoznaczny. Niekiedy sprawca działał na ofiarę różnokierunkowo, np. dławił ją i zadawał ciosy, powodujące szereg ciężkich obrażeń. W tych wypadkach przyjmowano, opierając się na opinii sądowolekarskiej, przyczynę zgonu zasadniczą. W jednym wypadku stwierdzono 111 ran kłutych, najczęściej jednak sprawcy dążyli do „bezkrwawego” zabicia ofiary, co przeczy tezie o ich „wampiryzmie”. Tak więc zgon przez zadławienie, uduszenie lub zadzierzgnięcie ofiar występował aż w 59 wypadkach (53,1%).

Oprócz zgonu ofiar z przytoczonych wyżej powodów w grę wchodziło dość często zgwałcenie lub obrażenia narządów płciowych ofiar. Tak więc stwierdzono:

	Zgwałcenie pewne	Zgwałcenie prawdopodobne	Obrażenia narządów płciowych
przest., w których sprawców wykryto	23	8	15
przest., w których sprawców nie wykryto	15	4	4
razem	38	12	19

Zgwałcenie dokonane na podstawie defloracji ofiar, obecności plemników w ich narządach płciowych, wyjaśnień oskarżonych i wyjątkowo przez zeznania pokrzywdzonych, które pozostały przy życiu. Zgwałcenia prawdopodobne ustalono głównie na podstawie wyników sekcji zwłok i oględzin ciała lub zwłok ofiar. Obrażenia narządów płciowych ustalono na podstawie dokumentów jak wyżej. W dość licznych wypadkach obrażenia występowały obok defloracji i dotyczyły tych samych ofiar. Wypadki zgwałceń były na pewno liczniejsze niż ustalone. Wskazywały one na to, że często celem działania sprawców było zgwałcenie. Na 111 wypadków stanowiło ono co najmniej 50 (45,0%). Należy także uwzględnić i te wypadki, w których sprawcy nie zdążyli dokonać zgwałcenia, gdyż zostali spłoszeni. Powyższe fakty przeczą tezie, jakoby odbyte stosunku płciowego sprawcy z ofiarą było dla sprawców z reguły rzeczą obojętną. Można raczej przyjąć z dużym prawdopodobieństwem, że zabójstwo na tle seksualnym jest często „pochodną” dokonanego uprzednio zgwałcenia ofiary i niejako „dalszym ciągiem” działania sprawcy.

IV. Stosunek: sprawca — ofiara

Stosunki łączące sprawcę z ofiarą bada wiktymologia. Jest ona naukowym studium ofiary. Wiktymologia kryminalna bada w szczególności problem tzw. zawinienia, *quasi-winy* ofiar, ich udziału w dokonanym przestępstwie. Oczywiście ta „wina” nie jest zbieżna absolutnie z winą w sensie prawa karnego. E. Bieńkowska nazywa ją „przyczynieniem się” ofiar do dokonania przestępstwa.¹⁷ Są różne sposoby kwalifikacji tej *quasi-winy*. Przyjmując kwalifikację B. Mendelsohna,¹⁸ który uszeregował ofiary od całkowicie niewinnej do bardziej winnej aniżeli sprawca, należy stwierdzić, że w omawianych sprawach trudno jest doszukiwać się ofiar, których zachowanie byłoby nacechowane ostatnim stanem „zawinienia”. W niektórych wypadkach można mówić jedynie o lekkomyślności ofiar przejawiającej się w takich nagannych zachowaniach, jak zbyt pochopne zawieranie znajomości z nieznanymi mężczyznami, korzystanie z ich dwuznacznych ofert pójścia do mieszkania lub w odludne miejsce, picie alkoholu z tymi osobnikami, dopuszczanie do zbytnej poufałości aż do odbycia stosunków płciowych wyłącznie. To zachowanie dotyczy zwłaszcza grupy prostytutek i osób tzw. lekkiego prowadzenia się. Ich liczba w zbadanej populacji nie dała się ściśle ustalić, przy czym jako prostytutki przyjęto te osoby, które uprawiały nierząd zarobkowy. Można by ich liczbę powiększyć o co najmniej kilka osób, które uprawiały nierząd ubocznie lub dodatkowo, albo o te osoby, które w wywiadach milicyjnych były określane jako osoby „lekkiego prowadzenia się”, „lubiące nadmiernie męskie towarzystwo”, „nadużywające alkoholu” itp. Kryminolodzy stwierdzili fakt znacznego ryzyka związanego z uprawianiem prostytucji dla samych prostytutek, które siłą rzeczy są zmuszone do nawiązywania kontaktów z osobami należącymi do tzw. marginesu społecznego, np. alkoholików, zbrońców seksualnych, a w ich liczbie także sadystów, awanturników i osobników nacechowanych agresją postępowania. To środowisko stwarza szczególne zagrożenie dla życia prostytutek. Nic więc dziwnego, że już M. Hirschfeld nazwał zabójstwo z lubieżności „chorobą zawodową prostytutek”.¹⁹

Drugą, szczególnie podatną na omawiane zabójstwa grupą osób są osoby lekkomyślne, zawierające zbyt szybko podejrzane znajomości i chętnie pijące z przygodnymi partnerami alkohol. Stwierdzono, że nie tylko sprawcy, ale także ofiary niejednokrotnie znajdowały się pod wpływem alkoholu w chwili dokonania zabójstwa. Tak więc 9 ofiar (1 wypadek usiłowania oraz 8 wypadków dokonanych zabójstw — łącznie 8,1% ogółu ofiar) piło ze sprawcami alkohol przed dokonaniem czynu. Natomiast 20 ofiar (w tym 1 wypadek zabójstwa usiłowanego), a więc 18,0%, znajdowało się w chwili czynu pod wpływem alkoholu. Wskazywały na to wyniki sekcji zwłok. Ów odsetek był niewątpliwie znacznie większy, gdyż nie zawsze stan nietrzeźwości ofiary daje się ustalić po jej śmierci. Fakty te świadczą o tym, że pewna liczba ofiar przyczyniła się do zabójstwa przez własne lekkomyślne zachowanie.

W rozważaniach wiktymologicznych mają znaczenie opinie o ofiarach znajdujące się w aktach spraw. Są to opinie szkół, zakładów pracy, rzadziej opinie organów MO lub świadków procesu karnego. Jest rzeczą zdumiewającą, że opinie te w zbadanym materiale są nieliczne. Tak więc opinie pozytywne miało czternaście

¹⁷ E. Bieńkowska: Wpływ zachowania się ofiary na rozstrzygnięcie sprawy o zgwałcenie, Wrocław 1984, s. 31.

¹⁸ Por. L. Falandyś: Wiktymologia, Warszawa 1979, s. 97.

¹⁹ M. Hirschfeld: *Geschlecht und Verbrechen*, op. cit., s. 189.

ofiar (w tym dwa wypadki usiłowań zabójstw), co stanowi 12,6% ogółu ofiar, natomiast opinie negatywne stwierdzono w stosunku do trzynastu ofiar zabójstw dokonanych, tj. u 11,7% ogółu. Brak było opinii w odniesieniu do 75,7% ogółu ofiar, co potwierdza tezę o „znikaniu ofiary przestępstwa” w toku procesu karnego. Brak opinii co do trzech czwartych ofiar uniemożliwia wyciągnięcie stanowczych wniosków w tej dziedzinie.

Istotnym wiktymologicznym zagadnieniem jest ustalenie związków, które łączyły sprawcę z ofiarą przed dokonaniem przestępstwa. W zbadanym materiale można je było ustalić wyłącznie w stosunku do przestępstw wykrytych. Stosunki łączące ofiary ze sprawcami ilustruje poniższe zestawienie:

	nieznajomi	znajomi z widzenia	świeżo poznani	sąsiedzi
zab. dok.	20	4	12	3
zab. usiłow.	9	1	—	—
	dobrzy znajomi	przyjaciele (zażyłość int.)	narzeczeni	krewni lub powinowaci
zab. dok.	11	2	2	3
zab. usiłow.	—	—	—	—
razem	68			

Oczywiście granice omawianych pojęć nie mogą być ściśle, niemniej jednak na podstawie powyższych oznaczeń można ustalić ogólne związki zachodzące pomiędzy ofiarami a sprawcami zabójstw. W jednym wypadku zabójcą był ojciec ofiary, w innym — ojczym. Ścieśniając wyżej wymienione określenia do czterech zasadniczych kategorii powiązań, problem ów przedstawia się następująco:

a) całkowicie obcy (nieznajomi)	29 osób	26,1%
b) niemal obcy	17 —"—	14,4%
c) bliscy	18 —"—	16,2%
d) bardzo bliscy (krewni lub pow.)	4 osoby	3,5%
razem	68 osób	

Tak więc — najogólniej ujmując — osoby obce lub niemal obce stanowiły wśród zbadanych ofiar 40,5%, a osoby bliskie i bardzo bliskie aż 19,7% ogółu ofiar. Ten fakt przeczy stereotypowi stwierdzającemu, że ofiara i przestępca w omawianej kategorii przestępstw są w stosunku do siebie zawsze osobami obcymi. Jak się okazuje, sprawców przestępstw można, a niekiedy należy także poszukiwać wśród osób bliskich w stosunku do ofiar.

V. Wnioski ogólne

Badanie ofiar zabójstw na tle seksualnym jest konieczne w tym celu, aby móc uzyskać prawdziwy obraz przestępstwa. Polega on nie tylko na ustaleniu okolicz-

ności przestępstwa i cech osobopoznawczych sprawcy, lecz także na ustaleniu roli ofiary. Przeprowadzone przez autora badania wykazały znaczne niedostatki materiału informacyjnego znajdującego się w aktach spraw karnych, co utrudniało w szeregu wypadków wyciągnięcie stanowczych wniosków wiktymologicznych. Potwierdziło to znaną tezę o „znikaniu” ofiar w toku procesu karnego. Z tych też przyczyn o roli ofiary w przestępstwie wiemy znacznie mniej aniżeli o roli sprawcy. Dzieje się tak z prawdziwą szkodą dla ustalenia prawdy obiektywnej, a w konsekwencji i wymiaru sprawiedliwości.

Pomimo tych trudności udało się ustalić szereg prawidłowości oraz dokonać weryfikacji niektórych „pokutujących stereotypów myślenia” w omawianej kategorii spraw.

W szczególności stwierdzono, że przeważnie, aczkolwiek nie zawsze, ofiarami zabójstw na tle seksualnym są osoby płci żeńskiej. Wiek ofiar jest ogromnie różnicowany pod względem jego rozpiętości. Ofiarami zabójstw często padają osoby młode, a więc niewątpliwie atrakcyjne, niemniej jednak są nimi także w poważnym odsetku osoby w wieku podeszłym, a także nieletnie dzieci. Fakty te wskazują na to, że przy wyborze ofiar sprawcy kierują się niejednokrotnie nie atrakcyjnością ofiar, lecz innymi kryteriami. Mogą nimi być dogodne warunki popełnienia przestępstwa, a także „dostępność” ofiary, która nie jest w stanie stawiać poważniejszego oporu napastnikowi. W grę wchodzi niejednokrotnie lekko-myślność samych ofiar, które nie zdając sobie z tego sprawy, mogą zachęcić sprawców do popełnienia przestępstwa i wyzyskania przez nich w tym celu dogodnych warunków (nietrzeźwość ofiary, odosobnione miejsce spotkania, brak możliwości przyjścia ofierze z pomocą przez inne osoby itp.). W omawianych sprawach w grę mogą wchodzić zboczenia (dewiacje) seksualne, przede wszystkim sadyzm, który może, lecz nie musi występować w każdym wypadku, a poza tym pedofilia lub gerontofilia. Miejscem zamieszkania ofiar w większości były duże aglomeracje miejskie. Ponad jedna trzecia część ofiar nie pracowała i nie miała wyuczonego zawodu. Ponad 40% z nich było pochodzenia chłopskiego. Większość reprezentowała niski lub bardzo niski poziom wykształcenia.

Wbrew powszechnie utartym poglądom stwierdzono, że w większości wypadków (53,1%) sprawcy nie dążyli do uzyskania widoku krwi ofiar. Zmierzali oni najczęściej do pozabawienia ofiar życia w sposób możliwie najszybszy i bezkrwawy, tj. przez zadławienie, zadzierzgnięcie lub uduszenie. Niewątpliwie wiązało się to z dążeniem do uniemożliwienia obrony i wzywania pomocy przez ofiary i prowadziło do ich szybkiego zejścia śmiertelnego. Znaczna liczba dokonanych zgwałceń, a także obrażeń narządów płciowych ofiar wskazuje na to, że w tych wypadkach w grę wchodziło przede wszystkim zgwałcenie, dokonane najczęściej w sposób bezwzględny, brutalny lub okrutny. Zabójstwo było niejako „pochodną” i „dalszym ciągiem” dokonanego uprzednio zgwałcenia. Tego rodzaju zabójstwa, tzw. akcesoryjne, wchodzą w ramy szeroko pojmowanego pojęcia zabójstw na tle seksualnym. Nie potwierdził się pogląd głoszący, że zgwałcenie w tego typu sprawach nie odgrywa poważniejszej roli, gdyż sam fakt zabójstwa stanowi z reguły równoważnik stosunku płciowego dla sprawcy. Zabójstwa seksualne (rzeczywiste) stanowią jedynie część zabójstw na tle seksualnym i są one mniej liczne aniżeli pozorne zabójstwa na tle seksualnym. Wskazuje na to niewielka stosunkowo liczba zabójców „seryjnych”, będących niewątpliwie przedstawicielami skrajnego sadyzmu. Zachodzi więc konieczność kryminologicznego „rozwarstwienia” zabójstw omawianego rodzaju.

Wyniki badań wykazały również dość liczne powiązania ofiar ze sprawcami. Zachowania niektórych ofiar, w szczególności prostytutek oraz kobiet lekko-

myślnych, stało się niewątpliwie przyczyną niejednej zbrodni. Podkreślić należy, że nie tylko kobiety z tzw. marginesu społecznego cechowała niejednokrotnie lekko-myślność postępowania (pochopne zawieranie podejrzanych znajomości, korzystanie z dwuznacznych ofert, picie alkoholu z późniejszym sprawcą przestępstwa, udanie się z nim dobrowolnie w odludne lub odizolowane miejsce itp.), co stwarzało dogodne warunki, a być może stanowiło czasami zachętę do dokonania czynu. Potwierdziła się teza, że prostytutki są szczególnie narażone na zabójstwa na tle seksualnym. Również został stwierdzony związek pomiędzy przestępstwem a używaniem alkoholu przez ofiary. Nie potwierdzono natomiast stereotypu, że ofiara i sprawca są sobie całkowicie obcy oraz tego, że sprawca jest aktywny przy zawsze pasywnej ofierze. Stwierdzono, że osoby bliskie lub bardzo bliskie w stosunku do sprawcy stanowiły prawie 20% ogółu ofiar.

Opracowanie niniejsze stanowi jedną z nielicznych prób empirycznego zbadania ofiar zabójstw na tle seksualnym w naszym kraju. Wyciągnięte wnioski przez autora nie noszą charakteru teoretycznego, gdyż mogą one być pomocne w praktyce sądowej, zwłaszcza w praktyce obrończej w omawianych sprawach. Mogą też one stanowić asumpt do dalszych badań tych niezwykle skomplikowanych spraw karnych.

KRYSTYNA GŁOWACKA

ZNAMIONA PRZESTĘPSTWA JAKO OKOLICZNOŚCI UWZGLĘDNIANE PRZY WYMIARZE KARY

Uzasadniając wyrok skazujący, sąd orzekający przytacza na podstawie art. 372 § 2 k.p.k. okoliczności, które miał na względzie przy wymiarze kary. Niejednokrotnie okoliczności te stanowią znamiona przestępstwa. Należy tu uwzględnić ogólny wpływ tych okoliczności na wymiar kary, ponieważ nie można zakładać jednokierunkowości danej okoliczności w tym sensie, że jest ona wyłącznie obciążająca lub wyłącznie łagodząca.

Nie podważając ogólnej zasady, że okoliczności należące do znamion przestępstwa nie mogą same przez się wpływać na wymiar kary, podnieść należy, że występują tu istotne wyjątki. Są to okoliczności, które podlegają stopniowaniu co do ilości i jakości, alternatywnie wymienione w ustawie, lecz w konkretnym wypadku wystąpią jednocześnie, a także okoliczności występujące w kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu.

Brak sankcji bezwzględnie określonych w naszym ustawodawstwie karnym, wielość sankcji względnie określonych z reguły o dość szerokich ramach wymiaru kary sprawia, że zagadnienia sędziowskiego wymiaru kary są zawsze interesujące. Warto przyjrzeć się bliżej jednemu z nich i rozważyć wpływ znamion przestępstwa na sądowy wymiar kary.

Oprócz okoliczności łagodzących i obciążających, funkcjonujących poza znamionami przestępstwa, występują okoliczności, które tworzą dany typ przestępstwa. Niejednokrotnie są to te same fakty, zdarzenia czy stany. Zaszeregowanie tych samych okoliczności raz do rzędu ustawowych znamion przestępstwa danego typu, a drugi raz do okoliczności istotnych przy wymiarze kary nie należących do znamion „nie wynika z samej ich istoty, ale z określonych pozycji polityki kry-